

Grobiennikow Do generacy Groźny







# RUCH LITERACKI

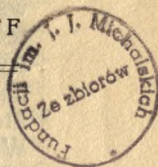
DZIESIĘĆ ZESZYTÓW, WYDAWANYCH CO MIESIĄC, Z WYJĄTKIEM LIPCA  
I SIERPNI, TWORZY TOM

REDAKTOR

Prof. Dr. BR. GUBRYNOWICZ

WYDAWCY

GEBETHNER I WOLFF



## DO GENEZY „GRAŻYNY“.

Wiadomo, że każde dzieło poetyckie, naprawdę wartościowe i oryginalne, jest wytworem przede wszystkim własnych przeżyć i doświadczeń poety. W utworze subiektywnym autor mówi o sobie bezpośrednio, w obiektywnym zaś odtwarza życie pozaosobowe, oglądając je przez pryzmat własnej indywidualności.

Osoba autora powinna tedy odgrywać niezwykle ważną rolę przy analizie i ocenie każdego oryginalnego utworu poetyckiego. Tymczasem, gdy zwrócimy się do badań nad „Grażyną“, — zauważymy, że ten moment dotychczas nie był tutaj należycie uwzględniony. Prof. Tretiak, np. analizując „Grażynę“, mówi wprost o „usunięciu się od osobistych uczuć poety“ z utworu, o tem, że „«Grażyna», przytykająca bezpośrednio do «Dziadów», nie zajęła się, nie rozgrzała się od pożaru uczuć, buchającego z tej pieśni miłości i szaleństwa, jaką są «Dziady» w swej głównej czwartej części“<sup>1)</sup>. Krańcowość tego poglądu wystąpi na tle naszych dalszych rozważań.

Subiektywizm Mickiewicza w „Grażynie“ uwzględnił poniekąd prof. W. Bruchnański<sup>2)</sup>. Słusznie też zaznaczył, że postać Grażyny, której geneza da się poczęści wytłumaczyć wpływami literackimi, poczęści najwcześniejszymi poety — „musi także mieć podkład w rzeczywistości“<sup>3)</sup>. Ale odwołanie się w tej sprawie do „Wspomnień przeszłości“ Odyńca nie wytrzymuje krytyki, gdyż cały obraz stosunków Mickiewicza do p. Kowalskiej (pierwowzór Grażyny podług Odyńca), który można odtworzyć na podstawie „Korespondencji filomatów“ jakoteż ówczesnej twórczości poety, stanowczo zaprzecza przypuszczeniom Odyńca. Same epitety, nadawane przez poetę p. Kowalskiej, bynajmniej nie wystarczają do uzasadnienia tych przypuszczeń.

Głębiej jeszcze sięgnął tu prof. B. Chlebowski<sup>4)</sup>, który w osobie Litawora znajduje odbicie charakteru samego Mickiewicza. Litawor, żądny potęgi i sławy, podług niego, „jest wcieleniem, częściowem naturalnie, rycerskich i ambitnych pragnień samego poety, zarówno z czasów, kiedy marzył o tem, by zostać Godfredem lub Sobieskim, jak i z późniejszych lat, gdy pragnął bryłę świata pchnąć na nowe tory. Porywająca siła zapału, prawda uczucia, jaką tchnie ognista skarga Litawora, mają źródło we własnym sercu

<sup>1)</sup> Wstęp do „Grażyny“ (Biblioteka Narodowa № 74, s. 1.), str. XXVIII i V.

<sup>2)</sup> Bruchnański W. — A. M. „Grażyna“ (wstęp). Lwów 1922. str. XXXVIII—XL.

<sup>3)</sup> Podkreślenie moje.

<sup>4)</sup> B. Chlebowski. Pisma. Warszawa, 1912, I, str. 164—194.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 22

Tel. 26-68-63

8895

<http://rcin.org.pl>



poety". — Ale geneza postaci samej Grażyny nadal została niewyświetlona (nawet u prof. Kallenbacha), choć to przecież postać pierwszoplanowa.

Niedomówienia i jednostronności w sądach o „Grażynie“ płyną, moim zdaniem, przede wszystkim z niedostatecznego zbadania i uwzględnienia duchowego rozwoju poety w okresie pisania tego utworu. Skrupulatne zestawienie chronologicznie ułożonego łańcucha utworów owego okresu z „Archiwum filomatów“, rzucając dużo światła na rozwój duchowy poety, rzuca wszelako promienie i na postać samej Grażyny. Rozpatrując „powieść litewską“, nie należy zapominać, że ona została napisana w okresie egocentrycznym duchowego rozwoju Mickiewicza, kiedy to centrum wszystkich dążeń, zapatrywań, postępowań poety była jego własna indywidualność, która w sobie samej znajdowała oparcie i siły do działania nazewnątrz. Własne „ja“ wieszczą w tym okresie jest zasadniczym i głównym kryterjum życiowym, z tego „ja“ wszystko wynika, wszystko się wysnuwa i wydobywa w stosunkach poety do świata<sup>1)</sup>. Niepodobna przeto przypuścić, ażeby Mickiewicz, tworząc dzieło tej miary, co „Grażyna“, mógł „usunąć“ z niego własne uczucia, własne przeżycia lub też mógł tu „o sobie zapomnieć“, jak to twierdził M. Mochnacki. I oto, przypatrując się bliżej owemu rzekomo krańcowemu obiektywizmowi „Grażyny“, znajdujemy, że jest to przeważnie tylko dobrze zamaskowany subiektywizm.

Zwróćmy się do dowodów. Treść, technika pisarska i взгляд na „Archiwum filomatów“ kazały prof. Kallenbachowi umieścić „Grażynę“ w następującym szeregu ważniejszych utworów Mickiewicza: „Żeglarz“, „Świtezianka“, „Świtez“, „Grażyna“, „Dudaż“, „Dziady“ II, IV. Porównując te utwory pod względem treści, zauważymy, iż wszędzie na plan pierwszy wysuwa się kobieta, względnie kobiety. „Korespondencja filomatów“ wykazuje, że uwagę poety zajmowały wówczas Maryla i p. Kowalska. O nich to musiał mówić poeta w „Żeglarzu“, napisanym w stanie rozpaczy z powodu zamążpójścia Maryli. Skarży się tu, że ma

Zamiast serc czułych trącać o pierś z lodu,  
Zamiast jej rączek chwycić za ręce z kamienia.

Bez wątpienia porównanie powyższe wypadło niekorzystnie dla p. Kowalskiej. Kiedy dalej poeta biadał w „Żeglarzu“ nad zanikiem w nim ideałów estetycznych i etycznych, mógł myśleć już tylko o Maryli:

A komu Piękność całe pokaże oblicze,  
Potem sród drogi z d r a d l i w a odlata,  
Nadziei z sobą mary unosząc zwodnicze —  
Ach, jakaż później czczość w obszarach świata!

Tak, Piękność ta (Maryla) była zdradliwa, gdyż zawiodła kielkującą w poecie nadzieję na jej poślubienie.

Stan, w jakim Mickiewicz wyjeżdżał na wakacje po napisaniu „Żeglarza“, odbił się w jego liście do Pietraszkiewicza (K. f. III, str. 361): „Doczekalem się St. Piotra pierwszy raz zimno. Nic mię więcej nie pociesza, tylko, że się przeklęte lekcje ukończą. Gdzie mam jechać? Co robić?

<sup>1)</sup> Porów. też P. Grebiennikow „Adam Mickiewicz i Lew Tołstoj w okresie egocentrycznym ich duchowego rozwoju“ (praca doktorska niedrukowana). Archiwum wyd. filozof. Uniwersytetu Poznańskiego z r. 1925.



O czym myśleć? Przytoczenia te są niezbitym dowodem, jak małą rolę w ówczesnych przeżyciach poety odgrywała przyjaźń jego z p. Kowalską wobec zarów miłosnych względem Maryli. W lecie tegoż roku (1821) Mickiewicz pisze „Świteziankę“. W balladzie tej przedstawia strzelca, który wystawiony na próbę przez jedną dziewczynę, nie dotrzymuje danego jej słowa i ulega ponętom innej dziewicy. Za to dusza strzelca zostaje skazana na piekielne męki pod modrzewiem. Z pewnem prawdopodobieństwem można tu uważać, iż pod postacią strzelca kryje się sam poeta, pod postacią pierwszej dziewicy — Maryla, a drugiej p. Kowalska. Ale wobec takiego przypuszczenia nasuwa się nowe pytanie: jak wytłumaczyć występującą w balladzie ekspiację poety z powodu wiarołomstwa względem Maryli, popełnionego w Kownie. Przecież to ona pierwsza zawiodła wiarę poety, to ona „zdradliwa odlata“. Żadnej mowy o wiarołomstwie w „Żeglarzu“ niema. Ten motyw wystąpi dopiero po wakacyjnym pobycie poety w Tuhanowiczach. Pewne światło na tę sprawę rzuci może list Mickiewicza do Czeczota, opisujący tegoroczne życie poety w Tuchanowiczach. „To w porównaniu do przeszłego roku jest jak nasz pusty dziedziniec — czytamy tam — tak wiele ubyło! Muszę raz jeszcze widzieć i więcej nigdy nie będę w tych stronach. Iluż dowiedziałem się rzeczył! Przeznaczenie moje estetyczne już rozstrzygnięte. Zatrzymam tu rękę, bo dalej pisać nie wypada“<sup>1)</sup>.

Ostatnie słowa listu nasuwają nam następujący domysł. Po przybyciu do Tuchanowicz poeta mógł dowiedzieć się, iż Maryla walczyła o swoje uczucia do niego. Odgłosem tej walki byłyby słowa Domeyki: „Żyła z mężem jak z przyjacielem, jakoby niezamężna“<sup>2)</sup>. Możliwe też, że próbowała opierać się woli rodziny, która nagliła ją do zamążpójścia, choć wkońcu musiała ulec jej żądaniom. W każdym razie wiadomości, dotyczące Maryli, które poeta otrzymał w Tuchanowiczach, musiały opiewać coś w tym rodzaju. Cierpiący poeta przejął się temi wiadomościami do głębi serca. One też mogły utwalić jego zachwianą przedtem, mistyczną wiarę w idealną miłość („Bóg nas urządził ku wspólnemu życiu“), która, choć została pogwałcona przez ludzi, dała jednak dowód swego istnienia. Dlatego właśnie „przeznaczenie estetyczne“ poety zostało „rozstrzygnięte“ na korzyść Maryli. Wprowadzony nowy czynnik — walka Maryli z otoczeniem o swoje uczucia do Mickiewicza — tłumaczy tedy przejście poety od zarzutu zdrady, zwróconego niejako pod adresem Maryli w „Żeglarzu“, do pokuty za niedotrzymanie jej przysięgi w „Świteziance“. O ileż wyższą od od niego przedstawiała mu się teraz Maryla, która broniła, jak mogła swej miłości czy też wiary w idealną miłość wtedy, gdy sam poeta biernie cierpiał, szukając otuchy w obcowaniu z p. Kowalską. Skutkiem tego nastąpiła rehabilitacja Maryli, wobec poety. I oto pokuta — poety za złamanie przysięgi, walka Maryli o swoją wiarę i wywyższenie ukochanej będą motywami „Świtezianki“, „Świtezi“ i „Grażyny“.

Już w „Świtezi“ Mickiewicz składa hołd Maryli w postaci córki księcia Tuhana. Księżna, ufna w Bogu, podczas najazdu Rusi zachęca ojca do wyruszenia z miasta na pomoc Mendogowi i do powierzenia grodu opiece boskiej. W nocy na bezbronne miasto napada wojsko carskie. Wiara Tuha-

<sup>1)</sup> List do Czeczota 9 sierpnia 1821 r. K. f. III, str. 405.

<sup>2)</sup> Wład. Mickiewicz „Żywot A. Mickiewicza...“ Poznań, r. 1890. I, str. 68.



nówny przeto zostaje wystawiona na próbę. Ale księżna, niezachwiana w tej wierze wśród krzyków i przekleństw pozostałych w mieście nie traci przytomności i zwraca się do Boga z gorącą modlitwą:

Jeśli nie mozem ujść nieprzyjaciela,  
O śmierć błagamy u Ciebie,  
Niechaj nas lepiej twój piorun wystrzela  
Lub żywych ziemia pogrzebie!

Modlitwa jej została wysłuchana: miasto zapadło się w ziemię i wszyscy oprócz samej księżny zostali przemienieni w ziola; księżna zaś ukryła się na dnie jeziora, które powstało na miejscu zapadłego miasta. Tak więc Tuhanówna, choć została „żywą pogrzebana”<sup>1)</sup>, obroniła się przed wrogiem i ocalała swój honor kobiety. Motywy, występujące w „Świteziance” i „Świtezii”, łączą się, jak zobaczymy w „Grażynie”. Psychologicznie biorąc, lato 1821 r. jest najodpowiedniejszym czasem do powstania pomysłu „Grażyny”. Bo tylko w tym czasie poeta, nosząc się z myślą o bronieniu przez Marylę swej idealnej miłości do niego, był najwięcej skłonny do otoczenia swej ukochanej bohaterską aureolą. Później po bliższym zetknięciu się i oswojeniu Adama z Marylą, po bliższym poznaniu jej uczuć w stosunku do siebie i do męża, czynnik walki zmaleje i powoli całkiem utraci swoje znaczenie. Już w „Dударzu” Maryla bohaterką nie jest, już nie walczy w obronie swej miłości, tylko waha się przy oddaniu ręki wybranemu:

Stała pasterka i plotła wieniec,  
To uplecie, to rozplecie,

Tylko pewne zaniepokojenie pasterki-Maryli w momencie zerwania idealnego związku z nieszczęśliwym kochankiem odbiło się w tej balladzie! Z biegiem czasu w poecie powstanie nawet niechęć do „Grażyny”, która odbije się w jego liście do Czeczota z 16 grudnia 1822 r., donoszącym o ukończeniu poematu: „Skończyłem powieść!.. Jest to pierwsza robota, której skończenie nic mi nie cieszy, bo po większej części klepana invita Minerva”<sup>2)</sup>. W tem oświetleniu dopiero nabiera pewności niepewne przypuszczenie prof. Kallenbacha, że „początek «Grażyny» powstał latem 1821 r. podczas pobytu w Szczorsach”<sup>3)</sup>. Również dobrze zgadza się to z późniejszym opowiadaniem poety o swych zabiegach w sprawie wydrukowania pierwszego tomiku poezyj w końcu 1821 r.: „Przepisany starannie seksternik z poezjami mojemu daję Borowskiemu. Nie chwali, oprócz „Grażyny”, która mu się bardzo podobała”<sup>4)</sup>. Albowiem większa część „Grażyny” mogła być wtedy już napisana. Motyw zdrady Mickiewicza i pokuty za nią („Świtezianka”) i motyw walki Maryli o swoją „wiarę” („Świtez”) zostały przeniesione w „Grażynie” na podłoże historyczne, ubrane w szaty historyczne i przeto przekształciły się do niepoznania. Miłość idealna, której Maryla w oczach kochanka zostawała wierna a której sam poeta się

1) Z tego samego źródła wypłyną nieco później słowa IV cz. „Dziadów”:  
„Gdy na dziewczynę zawołają: „żono”,  
Już ją żywcem pogrzebiono!”

2) K. f. IV. str. 362—363.

3) Monografia. A. Mickiewicz J. Kallenbacha I str. 201 (Poznań 1918.).

4) Wł. Mickiewicz, „Żywot A. Mickiewicza...” I, str. 85.



sprzeniewierzył, została zastąpiona w „Grażynie“ niemniej szlachetnem uczuciem — miłością ojczyzny. Poza tem zdrada Litawora, jego udręki z tego powodu, bierność (sen) w czasie, gdy Grażyna walczy z wrogami ojczyzny, przewrót w jego uczuciach i śmierć na stosie ze zwłokami Grażyny przypominają chyba rzekomą zdradę Mickiewicza, jego bierne cierpienia podczas walki Maryli z wrogami swego szczęścia, przewrót w jego uczuciach, gdy się o tem dowiedział, i wreszcie rozstrzygnięcie „przeznaczenia estetycznego“ poety na korzyść Maryli. Walka Grażyny i Maryli ma wynik nieszczęsny: obie bowiem ulegają przemocy — pierwsza ginie, a druga poślubia obojętnego sobie człowieka, a to ostatnie znaczy u Mickiewicza tyle, co „żywcem pogrzebana“. Miał tedy słuszność prof. Tretiak, gdy mówił, że „ani historia, ani tradycja nie przekazywały wypadku opiewanego w „Grażynie“, ani też żadnej postaci, noszącej to imię tytułowe<sup>1)</sup>, tylko że temat ten był wzięty nie z fantazji, jak przypuszczał uczony, jeno z przeżyć własnych, związanych z realną postacią Maryli. To też Litawor zdradza temperament samego poety, a nazwa: „Grażyna czyli piękna księżna“ przypomina nam „Piękność“ z „Żeglarza“. Także słowa poematu, przyrównujące Grażynę do Litawora:

Twarzą podobna i równa z postawy,  
Sercem też całym wydawała męża,

łatwo przywodzą na pamięć zestawienie Mickiewicza z Marylą w IV cz. „Dziadów“:

Równi, choć różnych zdarzeń wykształceni ciekim,  
Postawą sobie bliscy, jednostajni wiekiem,  
Ten sam powab we wszystkim, toż samo niechcenie,  
Też same w myślach składnie i w czuciach płomienie.

Również miłość Litawora dla żony, która swem bohaterstwem przekształciła zdrajcę ojczyzny w pogromcę jej wrogów, — jest też miłością w duchu mickiewiczowskim tego okresu, miłością, której poeta wznosił nieśmiertelny pomnik w „Dziadach“ wileńskich. Miłość osób, dla siebie przeznaczonych, jak tu mniemał poeta, jest silniejsza od śmierci i łączy kochanków nawet w zaświatach. Taka też miłość każe Litaworowi rzucić się na stos i dobrowolnie zginąć w płomieniach razem z trupem ukochanej małżonki. Nic też dziwnego, że Mickiewiczowi nie udało się połączyć różnorodnych elementów „Grażyny“ w jednolitą całość: nie czas jeszcze tu na obiektywizm, jaki później wystąpi w „Panu Tadeuszu“. W tym okresie poeta musiał jak najwięcej tworzywa czerpać ze siebie. Stąd płyną niejasności i usterki w kompozycji „Grażyny“. Albowiem poeta pozostawiał w cieniu lub całkowicie zacierał momenty, których brakowało w jego osobistem doświadczeniu.

Wkońcu zdaję sobie sprawę, że i w moich rozważaniach może nie wszystko jest pewne, ale jednak główniejsze twierdzenia wydają się nam tak kusząco prawdopodobne, iż warto wystawić je na próbę światła dziennego.

*Kościan.*

*Piotr Grebiennikow.*

<sup>1)</sup> Wstęp do „Grażyny“ J. Tretiaka (Bibl. Narod. Nr. 74 ser. 1) str. IX.







F

8895